

— Bardzo prosto. Jeżeli milemu koledze chodzi o nasz zawód, to ze zgrozą patrzę na te zastępy „młodocianych“, — którzy jako produkcja b. naszych kol. udziałowców — są gotowi nas zastąpić, nie tylko, że na warunkach konkurencyjnych, lecz na każdych, nawet najgorszych.

A tam, gdzie jest tak wielka podaż pracy, nie może być normalnych warunków zawodowych.

— Jeżeli jeszcze jestem kelnerem, to dlatego, że nim być muszę. Ale w przyszłość patrzę nie-pogodnie—co będzie za lat kilka—gdyz pewnie tak jak i Was, nogi mnie bołą. Już muszę normalnie zawsze odpocząć. Natomiast kwestję stagnacji w naszym przemyśle oceniam krótko: Zakładów za dużo, a gości (przepraszam, pieniędzy) za mało.

Serdecznie ściskając dłoń, temu w samej sile wieku koledze, mimno woli pomyślałem o tem, jak mylnie niektórzy osadzają nasz zawód, nie czując i nie rozumiejąc, jak jest on uciążliwym i znojnym.

Kol. *Waszak Władysław* — vice-przew. Oddz. Warsz. Kelnerów — jeden z najmilszych kolegów, który nigdy chyba gniewać się nie potrafi — tak mówi o balu:

— 5 lata temu byłem z Wami, gdyście urządzali bal kolego—w Komitecie Balowym, na tej samej sali.

Bawimy się świetnie—jak widzicie. Zdaje się, że i rezultaty będą dobre.

Podziwiam jednak Waszą energię kol...

— Dajcie spokój, bez „kadzidel“, wszak jesteśmy obaj kelnerzy.

Szczerze Wami dziękuję, a jeżeli coś napiszę na opak, to mi wybaczyć...

Kol. *Purwin Franciszek* — jeden z czołowych długoletnich bojowników o nasze najżywniejsze postulaty, organizator i przywódca Lub. Zw. Kuchmistrzów, obecny przewodn. Oddziału Warsz. Kuchmistrzów,—krótko na moje zapytanie stwierdza:

— Pamiętacie kol. S., dawniej nie tak bywało. Na nasz zew, mieliśmy całe zastępy gotowych do walki, wyzyskiwanych gastronomików. To też zawsze wygrywaaliśmy.

Tak, *Purwin* ma rację. Organizacja zawodowa, wtedy jest silną, gdy ma zorganizowanych członków politycznie.

Dziś często trzeba walczyć o możliwe warunki zawodowe, nie tylko z pracodawcą, lecz i z pracownikiem.

\* \* \*

Nareszcie siadłem do stolika, w najmilejszem choć małem towarzystwie, aby wysączyć 2 but. węgryna, które cierpliwie „czekały“ na stole, aż do mojego przybycia.

Uf! A tom się zmacha!!

Kol. *Dzwonek*, nasz stary zawodowiec jako bezrob. pracujący na balu, skwapliwie nalewając mi kieliszek, stwierdza, iż „wogóle czasy są złe“. Pracowałem w „Amerykańskim“, Klubie Państw. i in. f. — lecz wogóle dzisiejsze czasy są niepodobne do dawniejszych...

\* \* \*

A po balu? Znowuż praca. A jakaż ciężka jest praca, po nieprzespanej nocy.

A więc, żeby „wstać na pewno“—lepiej wcale się nie kłaść.

Wśród białego dnia, pewnie „na bigos“ — na „jednego jeszcze“...

— A w budzie—no, kawa czarna, woda z cytryną—sen musi zastąpić.

W „Kowniaku“ (Kozia 1), na „bigosie“ kol. *Mieczysław Sękowski* (tamże obecnie pracujący)—śmiało i obcesowo, po starej znajomości wtrąca:

— Pamiętacie sekretarzu nasze stare czasy z prowincji... Pamiętacie „Rząd Ludowy“—pamiętacie te plakaty, (rozwiązane przeważnie przez prac. gastron.), proklamujące utworzenie Republiki Ludowej w Lublinie, pamiętacie, iż za okupantów, gdy Was wypuszczono z więzienia, trafiliście na po-grzeb w swojej rodzinie...

Lzy zakręciły mnie się w oczach i mimo woli przypominałem sobie, iż przy boku tego kolegi widniała oznaka honorowa (jedna z 48) z napisem „Republika Ludowa“—nadana mi przez —Rząd t. t. Daszyńskiego i Moraczewskiego.

Skromny bohater—robotniczej epoki.

J. S.

## F I R M Y

### które zaofiarowały swoje artykuły na bal Oddziału Warszawskiego Kelnerów

„Winkelhausen“. — Koniaki — wódki — likiery.

„J. M. Szumilin“. — Herbata.

D/H. „E. Langner“.

Import kawy „L. B. Jankiewicz“.

F. P. Górski, repr. wina szampańskiego „G. H. „Mum“.

Fabryka Musztardy „J. A. Schweitzer“.

„J. A. Arnold“. — Kawa.

Browar Zamkowy w Cieszyńcu. — Piwa.

Dystylarnia parowa S. Geneli i S-ka.

Wina krajowe „Pomowin“.

Kujawska wytwórnia win, — H. Makowski.

Hurtownia win i spirytualji — Seydel i S-ka.

Lichtenstein, reprezent. Tow. Akc. „Hartwig Kantorowicz“.

D/H. Szwarc i Słucki.

D/H. A. Bernhard — „Pomery“.

Rektyfikacja Warszawska—wódki, likiery, wina.

A. Czyżewicz, repr. f. „Bols'a". — Likiery.

D/H. Wacław Rago i S-ka. — Wina, tow. kolon.

D/H. Z. Jarocki i S-ka, — wina, wódki, likiery.

Hurt. skład. win. „Simon i Stecki“.

J. Jordan, reprezent. f. „J. Mikolasch"—likiery, wódki.

A. Schweitzer, — repr. szamp. „Louis de Bary“.

Dr. Z. Dzikowski, — repr. koniaku „J. i F. Martell“.

Warsz. Tow. Akc. „Motor“, — woda mineralna—szluczna—lemoniada.

E. Davison, — repr. browaru „Okocim“.

M. Chrzanowski — repr. f. „J. A. Baczewski“.

Wódki, likiery.

Tow. Akc. „Haberbusch i Schiele“.

Przedstaw. piwa „A. Domański“.

**Zarząd Oddziału Warszawskiego Kelnerów, składa powyższym firmom i przedstawicielom, szczerze, staropolskie „Bóg zapłać“, za nadesłane dary.**